Nr. 7 (22) Warszawa, Sierpień 1928 r. Rok III

PRZEGLĄD AKUSZERYJNY

MIESIĘCZNIK
ORGAN ZWIĄZKU AKUSZEREK RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.
WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, HOŻA 56 m 9. TELEF. 416-56
od 5 — 7 po poł. Konto w P. K. O. 124-10.

Prenumerata w Warszawie kwartalnie zł. 1.50, na prowincji 2 zł. Numer pojedynczy 60 gr.
Miesięczna składka członkowska zł. 1.50 gr. Wpisowe jednorazowo 2 złote.

TREŚĆ:

Konto pocztowe Zarządu Głównego Związku Akuszerek Rrzeczypospolitej Polskiej jest opatrzone Nr. 12410. Wszelkie składki, prenumeratę i inne należności dla głównego Zarządu można wpłacać na konto 12410 w najbliższym urzędzie pocztowym.

Walne zebranie i odczyt odbędzie się przy ul. Krak.-Przedm. № 1 w lokalu pracowników miejskich w dniu 10 września r.b., o godz. 6 wiecz. Prosimy o liczne przybycie Sz. Koleżanek. Sprawy b. ważne.

Na Sanatorjum dla koleżanek chorych zostało otwarte konto w P. K. O. № 170-55.

Prosimy o uregulowanie zaległych składek członkowskich.

Nr. 7 (22) Warszawa, Sierpień 1928 r. Rok III

PRZEGLĄD AKUSZERYJNY

MIESIĘCZNIK
ORGAN ZWIĄZKU AKUSZEREK RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.
WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, HOŻA 56 m. 9 TELEF. 416-56
od 5 — 7 po poł. Konto w P. K. O. 124-10.

Prenumerata w Warszawie kwartalnie zł. 1.50, na prowincji 2 zł. Numer pojedynczy 60 gr.
Miesięczna składka członkowska 1 zł. 50 gr. Wpisowe jednorazowo 2 złote.

Od Redakcji.

Redakcja Pzegląd akuszeryjnego, otwierając łamy pisma szerokiemu kołu czytelniczok, spodziewała się, że rubryką „Z przeżycia akuszerki“ będzie tak obszerna, że zajmie cały numer.

Tymczasem przypuszczenie redakcji okazały się błędne, gdyż nie nadsyłanie materjału do tej rubryki każe mniemać, że albo koleżanki uważają ten dział za zupełnie zbędny i mało interesujący, albo tak mało zdają sobie sprawę ze swych poczynań, że nie ma co o nich pisać i w ten sposób nauczać ogół.

Samodzielna praca na wsi daje dużo ciekawych momentów, z któremi należało by zapoznać szersze grono praktykujących akuszerek i dla tego też Redakcja nie zniechęcona dotychczasowem niepowodzeniem, tej rubryki nie kasuje jej i pozostawia ją w dalszym ciągu do dyspozycji czytelniczek.

To samo co o Przeżyciach akuszerek da się powiedzieć i o walce z babkami.

Zarząd Związku, rzucając babkom rękawice do walki, był przekonany, że panie praktykujące w rejonie pracy babek dostarczą dowodów ich zbrodniczych zabiegów i w ten sposob dopomogą do położenia kresu ich szkodliwej działalności.

Tymczasem i tu spotkał zawód, oprócz kilku wypadków ogłoszonych w piśmie i podanych do wiadomości władz miarodajnych, dalszych faktów Zarząd nie jest w stanie publikować bo o nich nic konkretnego nie wie.

Z Tego można wyciągnąć tylko taki wniosek, że albo babki nie istnieją i zrodziły się one tylko w bujnej wyobraźni narzekających na

brak praktyki koleżanek albo też walka z niemi to jest walka z wiatrakami.

W każdem razie bez dowodów w ręku Zarząd nie będzie mógł czynić żadnych starań u władz celem unieszkodliwienia tego przeżytku dawnych czasów.

Rubryka, Walka z Babkami czeka na materjał dowodowy.

Redakcja.

Odmowa okazania pomocy lekarskiej.

Przedrukowujemy na powyższy temat wywody wybitnego znawcy karnego prawa sanitarnego, umieszczone w ostatnim numerze „Lekarza Polskiego“.

Życie i zdrowie jest jednem z najcenniejszych i zasadniczych dóbr człowieka. Do obrony i ochrony tego dobra skierowane są wszelkie środki, któremi rozporządza społeczeństwo, a przeto i przepisy karne. Ustawodawca nie mógł być obojętnym do wypadków, oburzających opinję publiczną, w szczególności w wypadkach, gdy udzielenie pomocy bliźniemu, było nietylko moralnym, lecz i społecznym obowiązkiem każdego obywatela. Do takich wypadków należy oczywiście udzielenie pomocy ginącemu. Wówczas gdy życiu zagraża nieuniknione niebezpieczeństwo, społeczeństwo zaś pozbawione jest możności w tej chwili przez swoje odpowiednie organy udzielić pomocy, każdy obywatel skoro ma możność uratowania ginącego, powinien, jako członek społeczeństwa, wykonać swój obowiązek udzielenia należytej pomocy, albowiem osobiście przecież korzysta dla własnej obrony i bezpieczeństwa ze wszystkich środków, któremi społeczeństwo rozporządza.

W tak poważnym wypadku, gdy życiu grozi niebezpieczeństwo, społeczeństwo ma prawo żądać od każdego obywatela wykonania obowiązku udzielenia pomocy, przynajmniej, jeżeli udzielenie takiej pomocy nie było połączone z niebezpieczeństwem własnego życia i zdrowia.

Nie ulega wątpliwości, że wobec obecnego poziomu pojęć moralnych społeczeństwa wypadki obojętnego się zachowania względem ginącego są stosunkowo rzadkie.

Natomiast o wiele częściej słyszymy o wypadkach ratowania ginących z całkowitem poświęceniem życia. Jednak, im rzadsze są pierwsze wypadki w społeczeństwie o miękkich i ludzkich obyczajach, tem bardziej oburzają one opinję i sumienie ogółu.

Aczkolwiek kara, przewidziana w obowiązującym kodeksie za nieudzielenie pomocy ginącemu jest bardzo nieznaczna, ważnym jest sam fakt, że czyn ten został uznany za karalny.

Art. 491 Kod. Kar. zagraża karą, osobie, która, będąc świadkiem niebezpieczeństwa grążącego życiu innej osobie, nie zawiadomi o tem właściwej władzy, nie udzieli lub nie dostarczy pomocy, której mogłby udzielić bez rozsądnej obawy o siebie lub innych, jeżeli wskutek tego nastąpi śmierć lub bardzo ciężkie uszkodzenie ciała tego, kto potrzebował pomocy.

Art. 497 K. K. zagraża karą aresztu do jednego miesiąca lub grzywny do zł. 200; za niewykonanie wydanych w drodze ustawy lub rozporządzenia przepisów, dotyczących udzielenia pomocy chorym lub nieprzytomnym.

Jeżeli wykroczenia dopuścili się bez słusznego powodu lekarz praktykujący, felczer, akuszerka lub służba szpitalna, wiedząc o położeniu niebezpiecznem chorego lub położnicy, winny ulegnie karze aresztu na czas do miesięcy trzech.

Art. 497 K. K. ma charakter ramowy, albowiem zastosowanie jego zależy przedewszystkiem od istniejących w tym względzie wydanych w drodze ustawy lub rozporządzeń przepisów.

Dla zastosowania art. 497 K. K. niezbednem jest ustalenie jakie mianowicie przepisy obowiązywały sprawcę do udzielenia pomocy choremu lub nieprzytomnemu, których nie wykonał. Nadmienić tu wypada, że ponieważ cz. 1 art. K. K. stosuje się do ogółu obywateli, a cz. 2-ga tegoż artykułu wyłącznie do wymienionych w niej osób, szczególnie obowiązanych, z tytułu swych zawodów, do udzielenia pomocy chorym, to cz. I, art. jako przepis ogólny, nie stosuje się do osób, wymienionych w cz. 2 art. 497 K. K. podlegających szczególnej represji za tem sam czyn (les specialis derogat generali).

Przy stosowaniu więc cz. 2 art. 497 K. K. do lekarza, trzeba ustalić wyraźnie przepis, obowiązujacy go, jako lekarza, do udzielenia pomocy lekarskiej.

Wedle art. 54 Rosyjskiej ustawy lekarskiej, każdy lekarz, który nie porzucił praktyki, obowiązany jest stawić się (jawlat'sia) na wezwanie chorych celem udzielenia im pomocy. Ponieważ w art. 14 ustawa z dnia 2 grudnia r. 1921 (Dz. Ust. poz. 762) o wykonywaniu praktyki lekarskiej w Państwie Polskiem, ustawodawca polski wyraźnie ograniczył obowiązek udzielenia pomocy lekarskiej, pod groźbą odpowiedzialności karnej względnie dyscyplinarnej tylko do lekarzy, którzy nie rzekli się stałego wykonywania ptaktyki lekarskiej w danej miejscowości i tylko w nagłym wypadku, grożącym choremu śmiercią

jeżeli nie zachodzi poważna ku temu przeszkoda, to art. 54 Ros. Ustawy lekarskiej, jako zasadniczo sprzeczny z rzeczonym przepisem nowej ustawy, utracił moc obowiązującą z dniem 1 stycznia 1922 r.

Wobec powyższego przy stosowaniu tego przepisu względem lekarza trzeba, w myśl przytoczonego wyżej artykułu 14 ustawy o wykonywaniu praktyki lekarskiej, ustalić: a) że lekarz nie zrzekł się stałego wykonywania praktyki lekarskiej w danej miejscowości. Warunek ten nie budzi żadnych wątpliwości; b) że nie zachodziła poważna przeszkoda ku udzieleniu przezeń pomocy choremu.

Pod przeszkodą okazania pomocy lekarskiej, jak to to wyjaśnił Sąd Najwyższy, może być uznana choroba, przemęczenie lub nieszczęście domowe. Nie może być uznane za przyczynę usprawiedliwiającą uznanie lekarza, że w danym wypadku pomoc jego może nie być skuteczną, gdyż lekarz powinien w nagłych wypadkach zastosować wszelkie możliwe zabiegi, w celu uratowania życia chorego, bez względu na ich przypuszczalny skutek (Zbiór orzeczeń Sądu Najwyższego Nr. 118 z roku 1925) oraz w wypadkach choroby chronicznej, nieuleczalnej, obowiązkiem lekarza jest nietylko dążenie do jak najdłuższego utrzymania chorego przy życiu, lecz również sprawienie ulgi w cierpieniach (Zb. Orzeczeń Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 1927 Nr. 2397/26).

Dla zastosowania art. 497 K. K. nie ma znaczenia okoliczność, iż ciężko chory znajdował się w szpitalu, do którego personelu oskarżony nie należał (Zb. orzecz S. N. Nr. 159 z r. 1926).

Z cz. 2 art. 497 K. K. może odpowiadać lekarz, który odmówił swej pomocy na wezwanie drugiego lekarza, obecnego przy chorym (Orzecz. S. N. Nr. 159 z r. 1726).

Komisja redakcyjna, powołana do ułożenia projektu kodeksu karnego z r. 1903 wyraziła pogląd, iż do przyczyn, usprawiedliwiających niestawiennictwo lekarza można zaliczyć przeskody fizyczne, które spowodowały niestawiennictwo: chorobę osób bliskich lekarzowi, konieczność stawienia się do innego chorego który wcześniej wezwał lekarza lub był w stanie groźniejszym. Specjalny Wydział Departamentu Rady Państwa wyraził ponadto pogląd, iż kwestję istnienia przyczyn, usprawiedliwiających nieprzybycie do chorego sądy nie powinny rozstrzygać ze stanowiska zbyt formalnego, lecz brać pod uwagę warunki życiowe z tego względu, iż ustawa silnie podkreśla doniosłość tych przeszkód.

Trudniej jest określić co należy rozumieć pod „wypadkiem nagłym, grożącym choremu śmiercią”. Sąd najwyższy w orzeczeniu z dnia 17 listopada 1927 spr. Nr. 2421/26, Kompletu całej izby 2-ej

w tym przedmiocie wyjaśnił, że odmowa przez lekarza udzielenia pomocy choremu w nagłym wypadku podpada pod część 2-gą art. 497 k. k. zarówno, gdy istniały przedmiotowe, dane, świadczące o stanie grożącym choremu śmiercią i były w należytej formie zakomunikowane lekarzowi takie dane, które usuwały wszęlką podstawę do przypuszczenia o braku niebezpieczeństwa (wypadek objektywny), jak jak również i wówczas, gdy, chociaż lekarzowi przedmiotowych danych nie przedstawiono, ani nawet nie zakomunikowano, lecz wskazano mu takie, na poważnych podstawach oparte, pozory prawdy o grożącem choremu niebezpieczeństwie utraty życia, że odpowiedzialność za nieudzielenie pomocy lekarskiej stała się ryzykiem lekarza, który w takim wypadku, w razie nastąpienia szkodliwych skutków odmowy będzie odpowiadał z winy nieostrożnej (wypadek subjektywny). Ustalenie tych okoliczności, tudzież ocena ich, jako należąca do istoty sprawy, są pozostawione do uznania sądu wyrokującego. Okoliczność, że chory wyzdrowiał, nie ma żadnego związku z odpowiedzialnością oskarżonego za nieudzielenie pomocy w chwili niebezpiecznej dla życia chorego.

ODPIS.

Protokół posiedzenia byłego Związku Akuszerek Zagłębia Dąbrowskiego.

Dnia 5-go sierpnia 1928 r. o godz. 3-ej popołudniu w sali Związku Pracowników Kolejowych w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego Nr. 3. odbyło się Nadzwyczajne Walne zebranie członkiń Związku Akuszerek Zagłębia Dąbrowskiego zwołane przez Komisję likwidacyjnę.

Na samym wstępie, jeszcze przed zagajeniem zebrania, przewodnicząca Zarządu Związku ze swoimi kilkoma zwolenniczkami urządziła celowo hałas, aby nie doszło do przeprowadzenia obrad w dniu dzisiejszym. Hałas ten trwał przez pół godziny. Na uspokojenie nie pomagały grzeczne wezwania vice-prezeski Związku Akuszerek Rzeczypospolitej Polskiej p. Grossowej i innych członkiń, dopiero, przy zagrożeniu usunięciem hałasujących z sali, przewodnicząca Zarządu p. Leksowa ze swojemi zwolenniczkami uspokoiły się.

Zebranie zagaiła p. Katarzyna Dobrowolska, proponując zebranym członkiniom poprosić na przewodniczącą zebrania vice-prezeskę Związku Akuszerek Rzeczypospolitej Polskiej panią Florentynę Grossową z Warszawy. Na prośbę Walnego zebrania członkiń, p. Grossowa przyjęła przewodnictwo i podziękowała za wybór.

Przewodnicząca zebrania poprosiła na sekretarkę zebrania p. Elżbietę Plutecką a na asesorki pp.: Katarzynę Dobrowolską, Aleksandrę Sadłowską i Stanisławę Wiśniewską.

Przewodnicząca odczytała następujący porządek dzienny obrad:

1. Odczytywanie protokółu z Nadzwyczajnego Walnego zebrania z dnia 24-go czerwca 1928 r. i zatwierdzenie takowego.
2. Sprawozdanie Komisji Likwidacyjnej i zatwierdzenie dla tejże regulaminu.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i niektórych członkiń Związku.
4. Przemowa delegatki vice-prezeski Związku Akuszerek Rzeczypospolitej Polskiej pani Florentyny Grossowej.
5. Potwierdzenie likwidacji Związku Akuszerek Zagłębia Dąbrowskiego.
6. Przyłączenie się do Związku Akuszerek Rzeczypospolitej Polskiej i zapisanie się na członkinie tegoż Związku.
7. Regulamin dla Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
8. Zatwierdzenie budżetu.
9. Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
10. Wolne wnioski członkiń.

Wynik obrad wymienionych w powyższych punktach zapadł następujący:

1.) Protokół z Nadzwyczajnego Walnego zebrania z dnia 24-go czerwca 1928 r. odczytała sekretarka zebrania p. Elżbieta Plutecka, przeciwko któremu żadnego sprzeciwu nie wniesiono.

2.) Z powodu trwającego jeszcze częściowo niepokoju, sprawozdanie Komisji Likwidacyjnej i zatwierdzenie dla tejże regulaminu-nie odbyło się.

3.) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i na skutek jej upoważnienia odczytała sekretarka zebrania p. Plutecka, główna treść którego była następująca: Ponieważ Komisję Rewizyjną dochodziły pogłoski o panującym w Zarządzie nieładzie i deficycie kasy, oraz z powodu zamiaru przyłączenia się do Związku Akuszerek Rzeczypospolitej Polskiej, Komisja Rewizyjna postanowiła przeprowadzić rewizję kasy i ksiąg Związku, w tym celu napisała do Zarządu Związku, prosząc go o wyznaczenie dnia i miejsca przybycia. Ponieważ do oznaczonego terminu Komisja Rewizyjna nie otrzymała odpowiedzi, wobec tego dnia 24-go czerwca b. r. zwołane zostało Nadzwyczajne Walne zebranie członkiń Związku. Następnie p. Plutecka odczytała sprawozdanie swoje, główna treść którego była następująca: że Związek prowadzony jest samowładnie przez Zarząd, następnie stawiając zarzuty przeciwko przewodniczącej Zarządu p. Lęksowej: 1) Gdy p. Leksowa była z jedną koleżanką w Warszawie przez trzy dni, to podróż ta kosztowała 150. złotych; — w odpowiedzi na zarzut ten p. Leksowa zaprzeczała, że takich wydatków dużych nie było; 2) że ulotki, czyli broszurki przywiezione przez p. Leksową ze Zjazdu w Warszawie, a które otrzymała bezpłatnie, sprzedawała tu koleżankom po 1 zł. 20 gr. za jeden egzemplarz, — zarzutowi temu p. Leksowa nie protestowała, a kilka członkiń fakt ten potwierdziły; 3) że za podania pisane kilku koleżankom do Ministerstwa w celu przyjęcia je dla przeszkolenia. p. Leksowa brała od koleżanek po 5 do 8 złotych, za napisanie których płaciła tylko po 2. — złote. — gdy p. Leksowa temu zaprzeczyła, zatem na potwierdzenie tego faktu, na skutek propozycji p. Bargiełowej, powstało 5 czy 6 koleżanek z krzeseł; 4) że gdy koleżanki nie chciały podpisać pro-

tokółu z Walnego zebrania jako niezgodny z uchwałą, p. Leksowa zagroziła odpowiedzialnością, przez co uzyskała podpisy kilku nieuświadomionych koleżanek i 5) że w ostatecznym czasie nic sobie nie robił Zarząd z Komisji Rewizyjnej ani z Komisji Likwidacyjnej i za taką działalność winien być usunięty. W końcu sekretarka p. Plutecka zaznaczyła: Z całej Polski przyłączają się akuszerki do Związku akuszerki do Związku akuszerek Rzeczypospolitej Polskiej, a więc i my, czy wcześniej czy później, przyłączyć się musimy, gdyż są tam koleżanki, które większą od nas posiadają wiedzę pod każdym względem i tego się od nich uczyć musimy, wreszcie, w większości jest siła, co jest nam niezbędne dla polepszenia sobie pracy i warunków bytu. W celu zatem przyłączenia się do Związku Akuszerek Rzeczypospolitej Polskiej, zaproszoną została na dzisiejsze walne zebranie vice-prezeska tego Związku p. Florentyna Grossowa, która udzieli nam łaskawie bliższych informacyj".

4.) Wystąpiła z przemową do zebranych członkiń delegatka vice-prezeska Związku Akuszerek Rzeczypospolitej Polskiej p. Florentyna Grossowa, która na wstępie podziękowała za zaproszenie ją na dzisiejsze walne zebranie i oświadczyła, że jest jej bardzo przyjemnie, gdy widzi tak wiele zebranych koleżanek, jednocześnie zaznaczyła, że pragnie pogodzić poważnione z sobą koleżanki i prosi o zachowanie spokoju. Następnie wyjaśniła p. Grossowa cele Związku Akuszerek Rzeczypospolitej Polskiej, odczytawszy niektóre paragrafy statutu tego Związku, oraz zaznaczyła, że oddziały Związku mogą same odnosić się do instytucyj w swych sprawach, a gdy pozostaje to bez skutku, tedy o danej sprawie należy napisać do Centrali Związku, np. Kasa Chorych w Warszawie płaci obecnie za porody po 40. — złotych, o tę samą cenę winne koleżanki zwrócić się do Kasy Chorych w Sosnowcu, a gdy to nie zostanie uwzględnione, należy tedy zawiadomić o tem Centralę Związku. Pani Grossowa wyjaśniła wiele rzeczy na gruncie zawodowym i na zakończenie swej przemowy życzyła zebranym koleżankom pomyślnego rozwoju dla mającego być otwartego oddziału Zwiąku akuszerek Rzeczypospolitej Polskiej.

5.) Potwierdzenie likwidacji Związku Akuszerek Zagłębia Dąbrowskiego odroczono do następnego walnego zebrania.

6.) Przewodnicząca zebrania poddała pod głosowanie przez powstanie co do przyłączenia się do Związku Akuszerek Rzeczypospolitej Polskiej, czyli otwarcie tu w Sosnowcu oddziału tego Zzwiązku i jak okazało się przez powstanie, że 4/5 zebranych członkiń głosowało za przyłączeniem, a 1/5 przeciw przyłączeniu.

7.) Regulamin dla Zarządu i Komisji Rezwizyjnej, ze względu na otrzymany takowy od Centrali Związku Akuszerek Rzeczypospolitej Polskiej, nie został zatwierdzony.

8.) Zatwierdzenie budżetu odroczono do następnego walnego zebrania.

9.) Przez tajne głosowanie, za pomocą kartek, odbył sie wybór

5 (pięć) członkiń Związku do Zarządu nowo-otwartego Oddziału Związku Akuszerek Rzeczypospolitej Polskiej i, po przeliczeniu głosów okazało się, że większością głosów wybrane zostały do Zarządu następujące członkinie Związku: Elżbieta Plutecka 41 głosami, Katarzyna Dobrowolska 36 głosami, Aleksandra Sadłowska 19 głosami, Albina Jakubowska 17 głosami i Eleonora Bargiełowa 14 głosami. Ponieważ p. Jakubowska zrzekła się przyjęcia mandatu w Zarządzie z powodu odległego zamieszkiwania, wobec tego większością głosów i ze względu na zamieszkiwanie w Czeladzi, gdzie zamieszkują i nowo wybrane członkinie Zarządu, na skutek propozycji, przyjęła mandat po pani Albinie Jakubowskiej — p. Agnieszka Grzebieniowa.

10.) W wolnych wnioskach żadnych spraw nieporuszano.

Zebranie zamknięto o godz. 5 i 1/2 po południu. Zebrane członkinie podziękowały p. Florentynie Grossowej za przewodnictwo, oraz za udzielone rady i wskazówki.

W walnem zebraniu brało udział około 100 członkiń Związku.

Przewodnicząca zebrania (—) Florentyna Grossowa!

Sekretarka zebrania; (—) Elżbieta Plutecka.

Assesorki:

(—) Katarzyna Dobrowolska. (—) Aleksandra Sadłowska.

(—) Stanisława Wiśniewska.

Członkinie Związku:

(podpisały): Eleonora Bargiełowa, Magdalena Bułowa,

Karbowska, Agnieszka Grzebieniowa, Derlatko Magdalena Modecka.

Za zgodność z oryginałem.

ZAZRZĄD

Związku Akuszerek Rzeczypospolitej Polskiej

Oddział w Sosnowcu.

E. Plutecka, A. Sadłowska, K. Dobrowolska, E. Bargiełowa, A. Grzebieniowa.

Nowo wybrany Zarząd Podzielił następujące czynności między sobą: Katarzyna Dobrowolska — przewodnicząca, Agnieszka Crzebieniowa — zastępczyni przewodniczącej, Aleksandra Sadłowska — skarbniczka, Elżbieta Plutecka — sekretarka i Eleonora Bargiełowa — członkini Zarządu.

Redaktor odpowiedzialny: K. Dąbrowska-Marendowska.

Wydawca: Związek Akuszerek Rzeczypospolitej Polskiej.

Zakłady Graficzne B. Pardecki i S-ka z ogr. odp., Warszawa, Pańska 4.

ZARZĄD GŁÓWNY

zbiera się co kwartał:

15 września,
10 grudnia 1928 r.

Prezydjum Zarządu Głównego

zbiera się co miesiąc pierwszego wtorku każdego miesiąca, co wypada:

4 września, 2 października, 6 listopada i 4 grudnia 1928-go roku.

Ogólne Zebranie Oddziału Warszawskiego

zwołuje się raz na dwa miesiące:

10 września i 10 listopada 1928 r.

Zebranie Zarządu Oddziału Warszawskiego

co dwa tygodnie (co drugi wtorek) t. j.:

17 stycznia, 31 stycznia, 7 lutego, 21 lutego, 6 marca, 20 marca, 3 kwietnia, 17 kwietnia i t. d.

Zakł. Graf. B. Pardecki i S-ka z o. o. Warszawa, Pańska 4, tel. 322-00.